

STEFANIA WALASEK
ORCID: 0000-0002-0236-9325
Uniwersytet Wrocławski



DOI: 10.17460/PHO_2021.3_4.04

SZKOLNICTWO DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W II RZECZPOSPOLITEJ NA PRZYKŁADZIE KURATORIÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH: LWOWSKIEGO I WILEŃSKIEGO

Historia szkolnictwa i oświaty dla mniejszości narodowych i wyznaniowych w latach II RP związana była z szeroko rozumianą trudną sytuacją polityczną, społeczną i oświatową w latach 1918–1939. Na wymienione kwestie mieli również wpływ sąsiedzi, którzy starali się intensywnie wspierać własne, narodowe szkolnictwo w niepodległej Polsce.

W dużej mierze sytuacja szkolnictwa mniejszościowego w latach międzywojennych była wypadkową wcześniejszej (od II poł. XIX w.) polityki państw zaborczych: Prus, Rosji i Austro-Węgier. Należy dodać, że w latach zaborów polskie szkolnictwo zostało wpisane do „kategorii” szkolnictwa mniejszościowego. Polityka zaborców – rusyfikacyjna np. na Wileńszczyźnie czy Grodzieńszczyźnie – prowadziła do likwidacji szkolnictwa polskiego i litewskiego z równoczesnym uprzywilejowaniem rosyjskiego. Z kolei w Galicji do poł. XIX w. Austria prowadziła politykę germanizacyjną. Należy podkreślić, że zarówno w zaborze rosyjskim, jak i austro-węgierskim (również pruskim) społeczeństwo polskie należało do najaktywniejszych narodów upominających się o własną, narodową szkołę. Wśród Polaków utrwały się dokonania Komisji Edukacji Narodowej, Izby Edukacyjnej, wydziału szkolnego Uniwersytetu Wileńskiego i reform Aleksandra Wielopolskiego. Stąd można stwierdzić, że wcześniejsze działania, chociaż przypadały na ciężkie czasy polityczno-społeczne na ziemiach przyszłej II RP, zapisały się w pamięci kolejnych pokoleń. Walczący o polską szkołę organizowali tajne nauczanie, upowszechniali polską książkę i czasopiśmiennictwo. Słano do władz petycje i postulaty, których wspólnym mianownikiem było powołanie szkoły z językiem narodowym. O ile w Królestwie Polskim po 1905 r. można było podjąć trud

organizacji polskiej szkoły, to na Kresach (guberniach zachodnich Rosji) tego typu projekty nie doczekały się realizacji.

W poł. XIX w. Galicja stała się miejscem, gdzie po latach walki ostatecznie zbudowano polskie szkolnictwo wszystkich szczebli z językiem polskim i polskimi nauczycielami. W ślad za organizacją polskiego szkolnictwa podążała również społeczność ruska (ukraińska). Polityka władz austriackich i powołanej Rady Szkolnej Krajowej (1867 r.), następnie *ogólnopaństwowa ustawa z 25 maja 1869 r. ... językiem wykładowym stanowiła język ojczysty dzieci* (Poznański, 2006, s. 93). Ustawa powyższa rozwiązywała kwestie języka nauczania, chociaż na tym polu w dalszym ciągu zarówno RSK, jak i przedstawiciele polskiego i ruskiego społeczeństwa próbowali wzajemnie ograniczać uzyskane prawa językowe.

Analizując historie polskiego i ruskiego szkolnictwa, można ocenić, że okres autonomii pobudzał i kształtował aspiracje edukacyjne obu narodów. Przed wybuchem I wojny światowej społeczeństwo galicyjskie posiadało znaczny dorobek organizacyjny i programowy szkół wszystkich szczebli. Nie bez znaczenia było odpowiednie wykształcenie tysięcy nauczycieli, którzy wkrótce wspomogli szkoły w odrodzonej Polsce.

Po latach zmagania z niemiecką szkołą – zarówno ludową, jak i średnią (Możdżeń, 1974; Walasek 2012, s. 3–12) – w kształtujących się nowych warunkach politycznych i społeczno-kulturowych trzeba było zdefiniować, odmienne od „galicyjskich”, cele dla pracy szkół.

O ile społeczeństwu galicyjskiemu udało się wywalczyć znaczne ustępstwa Wiednia na polu szkolnictwa, to na ziemiach zachodnich Rosji (przyszłe województwa wschodnie II RP) do 1915 r. polityka oświatowa Petersburga konsekwentnie zmierzała do organizowania i utrzymywania wyłącznie szkół z rosyjskim językiem nauczania.

Dlatego miejscowe, wielonarodowościowe społeczeństwo podejmowało nielegalne działania, których celem było zakładanie nielegalnych szkółek, przede wszystkim z polskim językiem nauczania (Walasek, 2002). Powstawały też nielegalne, tajne szkoły litewskie i żydowskie.

Wybuch I wojny światowej zaktywizował społeczeństwa w obu wymienionych powyżej zaborach. Nie ulega wątpliwości, że liderami na polu szkolnictwa i oświaty byli Polacy, tak w Galicji, jak i w zaborze rosyjskim. Trudno porównywać poziom podejmowanych prac. Sytuacja polityczna i militarna na omawianych ziemiach wymuszała różne działania, ale ich wspólnym mianownikiem była organizacja polskiego szkolnictwa. Podobny cel wyznaczali ukraińscy liderzy polityczni i oświatowi. Zainteresowanie szkołą obu narodów koncentrowało się przede wszystkim na szkole średniej. To była droga do wykształcenia i wychowania najaktywniejszej części społeczeństwa, która miała wspierać funkcjonowanie niepodległego państwa. Dla polskiego społeczeństwa odbudowanie Polski było najważniejszym celem. Odwoływano się do historii kraju, tradycji niepodległościowych, artykułując różny stosunek do innych narodów. Dla

Ukraińców celem było powołanie własnego państwa i narodowa szkoła miała te dążenia uzasadniać i wzmacniać.

Stan liczbowy szkolnictwa średniego w Galicji w krótkim czasie znacząco się zmienił. Jeżeli w roku szkolnym 1907/1908 na terenie Galicji Wschodniej działały dwa prywatne gimnazja męskie (jedno z polskim i jedno z ruskim językiem wykładowym), to w roku 1913/1914 funkcjonowały już 34 gimnazja (26 polskich, 7 ruskich i 1 polsko-ruskie).

Pierwszy rok wojny światowej na ziemiach Galicji przyniósł przerwanie nauki w działających dotychczas szkołach polskich i ukraińskich. Intencją okupanta (Rosji) było wprowadzenie szkolnictwa rosyjskiego, z językiem rosyjskim wykładowym i sprowadzenie do Galicji nauczycieli Rosjan. W rzeczywistości planowane szkoły nie powstały, a młodzież przez prawie rok była pozbawiona nauki. Po wycofaniu się Rosjan w 1915 r. rozpoczęła się praca skupiona na reaktywacji pracujących wcześniej szkół polskich i ukraińskich. Sytuacja szkolnictwa galicyjskiego zmieniła się po 1916 r., kiedy to austriackie Ministerstwo Oświaty coraz wyraźniej zaczęło faworyzować szkolnictwo ukraińskie. Miało to odzwierciedlenie m.in. w upaństwowieniu kilku prywatnych gimnazjów ukraińskich i wsparciu finansowym trzech instytucji ukraińskich.

Spółeczność ukraińska wykazywała wielką aktywność na polu oświaty. Słuszne aspiracje kulturalno-oświatowe Rusinów prowadziły równocześnie do coraz mocniejszych podziałów narodowych w galicyjskim społeczeństwie. *To właśnie rozwój szkolnictwa w dobie autonomii w sposób skuteczny, przez oddziaływanie na młode pokolenie, utrwalał tendencje do utrzymania odrębności narodowych* (Walasek, 1996, s. 47) obu narodów.

W tym czasie na ziemiach północno-zachodnich zaboru rosyjskiego utworzony został przez Niemców (1915 r.) wojskowy obszar administracyjny Oberlefehlshaber Ost (tzw. Ober-Ost). Władze okupacyjne, działające na terenie wielonarodowościowym, wielowyznaniowym i wielojęzycznym, zapewniały początkowo o przestrzeganiu zasady równorzędnego traktowania wszystkich obywateli. Jednak te deklaracje bardzo szybko zostały cofnięte.

Polityka nierównego traktowania szkolnictwa wszystkich szczebli miała wyraz w konkretnych działaniach niemieckiego okupanta. Utrudniano bądź wręcz zamykano polskie szkoły, przede wszystkim elementarne, a w ich miejsce – szczególnie na prowincji – powoływano placówki litewskie i białoruskie. Przy czym biorąc pod uwagę rozsiadanie ludności np. białoruskiej, brak było uzasadnienia, aby przykładowo w Wilnie (w marcu 1916 r.) funkcjonowało pięć szkół ludowych białoruskich.

Pomimo przeszkód polskie szkolnictwo, zarówno ludowe (elementarne), jak i średnie, rozwijało się intensywnie. Szkoły pracowały dzięki ofiarnej pracy nauczycieli, działaczy oświatowych i wsparciu lokalnych społeczności, choć dorobku ilościowego polskiego szkolnictwa na Kresach nie można porównywać z dorobkiem galicyjskim, zdecydowanie dojrzałszym pod względem organizacyjnym i programowym. Jednak należy docenić pracę pokolenia Polaków

Kresowiaków dążących do zbudowania poszczególnych szczebli polskiego szkolnictwa.

O szkołę średnią upominali się również Litwini. W 1918 r. w Wilnie działało koedukacyjne gimnazjum litewskie Towarzystwa „Rytas”. Ponadto funkcjonowały gimnazja koedukacyjne bądź męskie w Kownie, Poniewieżu, Wilkomierzu, Szawlach, Telszanach, Mariampolu.

Stosunkowo najslabiej przedstawiał się stan szkolnictwa białoruskiego i trudno w tym czasie odnotować konkretne inicjatywy. Można sądzić, że nieliczni białoruscy działacze oświatowi skupiali swój wysiłek na organizacji szkolnictwa najniższego szczebla, czyli szkół ludowych.

Podobnie jak w byłym zaborze austriackim również i w rosyjskim uzasadnione aspiracje oświatowe społeczeństwa wielonarodowościowego prowadziły do pogłębiania się narodowych podziałów oraz braku możliwości porozumienia przede wszystkim Polaków, Ukraińców i Litwinów. Zasygnalizowane powyżej kwestie szkolnictwa zostaną przeniesione na lata II RP.

Według danych statystycznych z 30 listopada 1921 r. Rzeczpospolita liczyła 25 406 103 mieszkańców. Liczbę powyższą uzupełniają dane ze spisu niemieckiego z 1919 r., wskazujące, że w części Górnego Śląska, przyznanego Polsce w 1921 roku, mieszkało 980 296 osób. Dodając mieszkańców Litwy Środkowej, w sumie niepodległe państwo liczyło 26 995 972 mieszkańców (Grabowski, 1921, s. 5). Na podstawie zaprezentowanych danych można stwierdzić, że blisko 2/3 ludności kraju stanowili Polacy (19 mln), co dawało 69% ogółu mieszkańców (Maliszewski, 1923, s. 7).

Według cytowanego spisu z 1921 r. najliczniejszą grupą wśród mniejszości narodowych stanowili Rusini (14,3% ogółu mieszkańców Polski) (Papierzyńska-Turek, 1976, s. 19). Przywołane powyżej dane statystyczne nie są jednak dokładne. Jak pisze K. Sanojca, *przy zastosowaniu różnych kryteriów i przy użyciu określonych zmiennych liczby podawane w opracowaniach historyczno-statystycznych wahają się między 13,9% a 16% ogólnej liczby ludności kraju (więc od 4,35 mln do 5,2 mln)* (Sanojca, 2013, s. 22).

Jeszcze trudniej ustalić skład narodowościowy na terenach północno-wschodnich II RP, czyli dawnych guberniach zachodnich Rosji. Trudności wynikały z braku świadomości narodowej wśród ludności województw: wileńskiego, nowogródzkiego, grodzieńskiego i polecił uwagę skięgo, czyli na obszarach etnograficznie litewskim i białoruskim. *Mieszkańcy tych terenów mówili po prostu, ale pewna ich część wykazywała wyraźnie poczucie przynależności do narodu polskiego* (Walasek, 2006b, s. 146).

Według spisu z 30 września 1921 r. ludność województw północno-wschodnich w przeważającej części stanowili mieszkańcy wsi (87%). Pozostali to mieszkańcy małych miasteczek.

Trudność spisu na tych terenach wynikała też z braku należytej organizacji pracy urzędników spisowych, płynności ludności przemieszczającej się na olbrzymich terenach za Niemnem i Bugiem oraz z faktu ich zamieszkiwania w *znacznych*

stopniu przez ludność, która nie skryształizowała w sobie ostatecznie poczucia narodowego (Maliszewski, s. 5). Niedokładność danych spisowych wynikała również z prowadzenia badań na ograniczonym terenie (aspekty polityczne). Jak podaje P. Łossowski, w 1916 r. *okupanci niemieccy przeprowadzili spis ludności w zajętej przez nich części Wileńszczyzny. Wśród mieszkańców Wilna znaleźli oni: 50,1% Polaków (70 626), 43,5%, Żydów (62 245), 2,6% Litwinów (3 699), 1,3% Białorusinów i 3,3% innych* (Łossowski, 1996, s. 11).

Na kwestie szkolne mniejszości narodowych wpływały również podpisane przez Polskę traktaty, które będąc ważnymi dla sprawy polskiej, były też bezprzykładnym naruszeniem interesów powstającej Rzeczypospolitej.

Pierwszą wojnę światową zakończyło podpisanie traktatu wersalskiego (28 czerwca 1918 r.), które oznaczało, że państwo polskie przyjmuje obowiązek respektowania zawartych w dokumencie przepisów o ochronie mniejszości. Uzupełnieniem traktatu wersalskiego był tzw. traktat mniejszościowy narzucony przez Ligę Narodów państwu nowo powstałemu, powiększonemu i zwyciężonemu (oprócz Niemiec).

Analiza zapisów małego traktatu wskazuje, że m.in. art. 8 i 9 gwarantował obywatelom polskim zaliczanym do mniejszości narodowych prawo zakładania, prowadzenia i kontrolowania instytucji dobroczynnych, religijnych lub społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych utrzymywanych własnym kosztem.

Kolejnym dokumentem, który gwarantował ochronę mniejszości, był traktat ryski (18 marca 1921 r.), podpisany między Polską a delegacjami RSFRR i USRR. W dokumencie zapisano ochronę mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i rosyjskiej w II RP. Traktat ryski głosił, że *mniejszości mają prawo do pielęgnowania swojego języka ojczystego, organizowania i popierania własnego szkolnictwa* (Walasek, 1996, s. 118).

Kwestie narodowościowe w niepodległej Polsce zostały powierzone czterem Ministerstwom: Spraw Wewnętrznych, Zagranicznych, Spraw Wojskowych oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rozdrobnienie między różnymi resortami kontrowersyjnych spraw narodowościowych nie prowadziło do spójnej polityki państwa w tym zakresie. Jeżeli dodamy, że pierwsze lata II RP charakteryzował brak stabilności politycznej, trudna sytuacja społeczno-gospodarcza, polaryzacja ludności na tle ideologicznym, społecznym, dzielnicowym (terytorialnym) i niedojrzałość polityczna części społeczeństwa, to efektem było niejednokrotnie realizowanie sprzecznych decyzji w sprawach narodowościowych. Tak było również na płaszczyźnie oświaty.

Polska administracja szkolna przejmowała od 1918 r. szkolnictwo w poszczególnych dzielnicach dawnych zaborów, w tym placówki oświatowe dla mniejszości narodowych. Należy podkreślić, że w nowej sytuacji politycznej dotychczasowa pozycja Polaków zaliczanych do mniejszości zmieniła się, ponieważ stali się gospodarzami w odrodzonym państwie.

Start szkolnictwa polskiego i dla mniejszości na poszczególnych ziemiach dawnych zaborów pruskiego, rosyjskiego i austriackiego był zróżnicowany.

Na terenie byłej Galicji w momencie przejmowania władzy rząd polski nie działał w próżni (Sanojca, 2013, s. 25). Istniał tam sprawnie działający system zarządzania, który respektował strukturę etniczną tych ziem. Należy jednak podkreślić, że aspiracje edukacyjne Ukraińców rozwijały się zdecydowanie później i nakierowane były początkowo (przełom XIX i XX w.) na organizację szkolnictwa elementarnego. W tym czasie Polacy dysponowali dobrze zorganizowanymi szkołami wszystkich szczebli wraz z dwoma uniwersytetami (Kraków, Lwów). Społeczeństwo polskie wychodziło z okresu autonomii z gotowymi strukturami organizacyjnymi szkoły, programami, podręcznikami i wykwalifikowanymi nauczycielami – i ten fakt stanowił odniesienie dla dalszych poczynań MWRiOP w niepodległym państwie.

Kwestie szkolnictwa ukraińskiego były skomplikowane tak, jak trudne były relacje polsko-ukraińskie na terenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego (utworzone 8 lutego 1921 r. z siedzibą we Lwowie)¹.

Pomimo wieloletnich działań rządu polskiego, prezentowania różnych rozwiązań legislacyjnych w kwestii szkolnictwa dla mniejszości w przypadku ukraińskiego nie udało się rozwiązać wielu problemów, w pełni zadawalając zarówno polskie, jak i ukraińskie społeczeństwo. Szereg działań podejmowanych przez Ukraińców przeciwko polskim propozycjom i projektom rozwiązania kwestii szkolnictwa miało charakter aktów terrorystycznych, jak np. zamordowanie przez ukraińskich nacjonalistów kuratora lwowskiego S. Sobińskiego w 1926 r. czy dyrektora państwowego gimnazjum ukraińskiego we Lwowie, zwolennika współpracy z Polakami Iwana Babija (1934 r.).

Niestety, w kwestie szkolne aktywnie angażowały się ukraińskie organizacje nacjonalistyczne (np. Ukraińska Organizacja Wojskowa czy harcerek Płast), które niejednokrotnie wymuszały na młodzieży i ich rodzicach antypolskie zachowania, jak manifestacje przeciwko polskim władzom, odmowa posyłania dziecka do szkoły, nieuzasadnione żądania nauki w języku ukraińskim, niszczenie mienia szkolnego, podręczników, zastraszanie i grożenie pobiciem, a nawet śmiercią polskich nauczycieli. Problemy dotyczące relacji polsko-ukraińskich na płaszczyźnie szkolnictwa obszernie prezentuje Karol Sanojca w swojej publikacji (Sanojca, 2013).

Liczne dokumenty przechowywane w Historycznym Archiwum we Lwowie opisują kwestie, z jakimi przyszło się zmierzyć polskim władzom oświatowym. Pisma autorstwa przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego poruszały np. sprawę narzucania przez polskich księży odmawiania przez dzieci ukraińskie modlitwy w języku polskim. Odpowiednie pisma z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji pochodziły z publicznych szkół powszechnych licznych miejscowości, m.in. w powiecie Zaleszczyki. Źródłem bogatej korespondencji między

¹ Kuratorium obejmowało województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Wkrótce po utworzeniu Kuratorium, 8 września 1921 r. wydzielono województwo krakowskie i utworzono odrębne Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego z siedzibą w Krakowie.

Kuratorium Lwowskim, Radą Powiatową w Zaleszczykach, Buczaczu i Tłumaczu a kierownikami szkół w wymienionych powiatach było zarządzenie MWRiOP z dn. 27 maja 1932 r. dotyczące modlitwy (po polsku) przed rozpoczęciem lekcji i po ich zakończeniu (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 276, s. 4, 5). Po interwencji w tej kwestii biskupa greckokatolickiego Kuratorium wyjaśniło, że rzekoma sprawa nie dotyczy dzieci ukraińskich. Dodatkowo wyjaśniono, że odmawianie modlitwy wyłącznie po polsku w niektórych szkołach *polegało na zbytnej samowolnej gorliwości, której kierownicy (szkół) zaniechali ostatecznie* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 276, s. 27). Dodatkowo w piśmie Rady Szkolnej w Zaleszczykach do Kuratorium stwierdzono, że zażalenie greckokatolickiego Ordynariatu Biskupiego w Stanisławowie w sprawie przymuszania dzieci do odmawiania polskiej modlitwy jest bezpodstawne. Jak napisano, wynika to z *nieprzychylnego stanowiska względem niektórych kierowników szkół, starając się w ten sposób prowadzić przeciwko nim walkę* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 276, s. 24).

Inspektor szkolny w Tłumaczu uzupełnia kwestie odmawiania modlitwy następująco: *skarga greko-katolickiego [!] Ordynariatu Biskupiego w Stanisławowie stoi prawdopodobnie w ścisłym związku ze wzmożoną agitacją w tym kierunku aby w szkołach w których dzieci obrządku rzymsko-katolickiego znajdujące się w mniejszości, odmawiały modlitwę tylko po rusku* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 276, s. 13).

Nagminnym było zakłócanie uroczystości państwowych czy zakończenia roku szkolnego przez dzieci i młodzież ukraińską przy otwartym wsparciu rodziców. Niestety, starsze społeczeństwo, w tym księża greckokatolicy i nauczyciele, negatywnie wpływali na postawy i zachowanie dzieci. Przykładowo w 1933 r. w Brodach ksiądz greckokatolicki Adrian Zafirowski *podczas nauki religii czynił wyrzuty greko-katolickim [!] dzieciom, że brały udział w zabawie szkolnej* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 1), która została zorganizowana przez zarządy brodzkich szkół powszechnych w godzinach popołudniowych w sali miejscowego Towarzystwa Muzycznego.

Wyjaśnieniu tej sprawy poświęcono dużo czasu, wskazując jednocześnie na inne antypolskie zachowania księdza Zafirowskiego, który, jak oceniono, *jest zaciętym szowinistą ukraińskim nienawidzącym wszystko co polskie. Nienawiść swoją przenosi nawet na teren religijny* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 1).

Liczna korespondencja w sprawie zachowania księdza, a przede wszystkim wychowania dzieci ukraińskich kończyła się wnioskiem o przeniesienie ks. Zafirowskiego w stan spoczynku (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 11). Z dokumentów wynika, że ksiądz korzystał z każdej okazji, aby zademonstrować swój negatywny stosunek do polskich władz szkolnych, jak np. w kwestii przygotowywania dzieci do wykonywania nawet w cerkwi zakazanych pieśni ukraińskich.

Nagminnym było zakłócanie nabożeństw. W dokumentach archiwalnych znajduje się opis wydarzenia, które miało miejsce 15 czerwca 1934 r. w cerkwi

w Brodach. W tym dniu chór gimnazjalny w trakcie mszy zaśpiewał zakazaną ukraińską pieśń. Dalsze jej wykonywanie zostało przerwane przez tajną policję. Pieśń tę zaintonowano w czasie, gdy dzieci śpiewały po rusku *Boże coś Polskę*. W licznych protokołach z przesłuchań świadków opisanego zajścia (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 14–21) wylania się obraz napiętych stosunków między Polakami i Rusinami i wykorzystywania instytucji szkoły do realizacji własnych narodowych zadań. W podsumowaniu zajścia w Brodach inspektor szkolny podkreślił, że *przeszkadzali U.O.N-owcy, śpiewając inną pieśń ukraińską* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 24). Do takiej formy zakłócenia nabożeństwa nawoływał wymieniony wyżej ksiądz, który wiedział o przygotowaniach do wykonania pieśni m.in. na podstawie prowadzonych prób w klasach. Inspektor szkolny zwrócił uwagę, że nowy program śpiewu dla szkół powszechnych na s. 15 przewiduje naukę: *Boże coś Polskę*. Pieśń ta w tłumaczeniu ukraińskim zamieszczona była w „bukwarze”.

Powyższa sprawa w efekcie nie została rozstrzygnięta. Kolejną instancją badającą przebieg zajęć w Brodach było Kuratorium we Lwowie, które w podsumowaniu dochodzenia wskazało na uchybienia ze strony polskich nauczycieli i brak dobrej woli ze strony cerkwi. Przy okazji rozpatrywania powyższych wydarzeń Kuratorium podjęło kwestię wykonywania w wielu miejscowościach przez młodzież szkolną ukraińskiej pieśni *Boże Welykiyj Jedynyj*, utworu o wyraźnie politycznym charakterze, który nie posiadał aprobaty władz szkolnych.

Podobne sytuacje jak odnotowana w Brodach miały miejsce również w innych miejscowościach. Na przykład we wsi Konty (pow. Złoczów) kierownik miejscowej szkoły powszechnej podsumował stosunek kleru grekokatolickiego do wykonywania pieśni *Boże coś Polskę*. Stwierdził, że zachowanie *ilustruje dosadnie zaciętrzewienie i wrogie stanowisko do Państwa Polskiego. Kler ten rozciąga swój zgubny wpływ na młodzież szkolną, deprawując jej duszę w czasie nauki religii, za co otrzymuje ze Skarbu Państwa wynagrodzenie* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 32).

Ukraińska społeczność bojkotowała polską szkołę. Popularną formą była nieobecność dzieci na zajęciach szkolnych. Podobne sytuacje odnotowano w wielu miejscowościach m.in. województwa tarnopolskiego. W piśmie Urzędu Wojewódzkiego w Tarnopolu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lutego 1934 r. można przeczytać, że powodem absencji dzieci w Kobyli (pow. Zbaraż) był bojkot szkoły polskiej. Jak informował kierownik szkoły, *na 53 obowiązanych do uczęszczania na naukę z kl. V i VI uczęszcza zaledwie 23 dzieci* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 1413, s. 15). W trakcie wyjaśniania przyczyny negatywnego stosunku do polskiej szkoły okazało się, że sprawcą takiej postawy wielu rodziców był nauczyciel miejscowej szkoły Matwiej Szafranski.

Podobną sytuację odnotowano we wsi Pawłowo (pow. brzeżański). Bojkot szkoły łączył się z niechęcią do nauki języka polskiego i żądaniami ludności ukraińskiej domagającej się nauki wyłącznie w języku ruskim. Sprawy językowe z jednej strony stanowiły trudne do rozwiązania kwestie, z drugiej – władze

szkolne starały się je pozytywnie rozstrzygać, zgodnie z postulatami społecznymi. Dokumentacja dotycząca tych kwestii przedstawia skomplikowane relacje na płaszczyźnie nauki w języku ojczystym. Przykładowo w lipcu 1925 r. w gminie Dereżyce (pow. drohobycki) rodzice złożyli odpowiednie deklaracje odnośnie języka. Na tej podstawie postanowiono, że w jednoklasowej szkole powszechnej w Dereżycach będzie prowadzone nauczanie dwujęzyczne. Z dokumentacji wynika, że wcześniej nauka odbywała się po polsku. Decyzje władz szkolnych jednak nie zadowalały społeczności ukraińskiej, której przedstawiciele niejednokrotnie organizowali napady na dzieci szkolne, bądź artykułowała swój negatywny stosunek do nauczycielki (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 2397, s. 1). Na podstawie dochodzenia podjętego przez Inspektorat Szkolny wskazano, że miejscowa ludność polska jest mocno zruszczona, mało aktywna i taka postawa sprzyja wrogim zachowaniom Ukraińców.

Kwestie dotyczące języka nauczania pojawiały się również m.in. przy zmianie struktury organizacyjnej szkoły. W dokumentach zachowane są liczne przykłady miejscowości, w których strona polska i ukraińska starały się uzasadnić swoje prawo do wprowadzenia języka państwowego bądź ukraińskiego. W przypadkach uczęszczania do szkoły dzieci obu narodowości decydowano o stosowaniu języka polskiego i mniejszości ukraińskiej. Dokument z 28 I 1925 r. zawiera informacje o jednoklasowej szkole powszechnej w Michałowicach (pow. drohobycki), w której językiem wykładowym był ruski (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 2030, s. 1–2). Ze względu na liczbę dzieci postanowiono podnieść stopień organizacyjny szkoły, przekształcając ją na dwuklasową. W takich okolicznościach rodzice (bądź opiekunowie) byli zobowiązani do złożenia odpowiednich deklaracji, zawierających wskazanie języka, w którym winno odbywać się nauczanie. We wspomnianej miejscowości mieszkało 1257 osób, w tym 428 mieszkańców narodowości polskiej, 824 narodowości ruskiej i 5 narodowości żydowskiej. Z analizy dokumentów wynika, że w 6 deklaracjach (na 10 dzieci) zażądano języka polskiego, a w 82 deklaracjach dla 102 dzieci – języka ruskiego. Po przesłuchaniu osób *żądających języka ruskiego, 11 deklarantów zmieniło swoje żądania (dla 16 dzieci) na nauczanie po polsku i rusku, 25 deklarantów na 36 dzieci zażądało wyłącznie języka ruskiego w omawianej szkole. Unieważniono z różnych powodów 23 deklaracje ruskie, zaś nie zgłosiło się do przesłuchania 23 deklarantów ruskich na 27 dzieci* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 294, s. 4). Ostatecznie od 1 września 1925 r. dwuklasowa szkoła powszechna w Michałowicach realizowała nauczanie dwujęzyczne.

Sprawy językowe dotyczące szkoły w jednej miejscowości niejednokrotnie trwały wiele lat. Przykładem może być szkoła powszechna, początkowo jednoklasowa, w Sawczyźnie (pow. Sokal), w której do roku 1925 językiem nauczania był ruski. Rada szkolna powiatowa w Sokalu pismem z 7 VII 1925 r., kierując się deklaracjami rodziców, podjęła decyzję o wprowadzeniu wyłącznie języka państwowego (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 2881, s. 1). Najprawdopodobniej jednak zmieniono decyzję i szkoła była dwujęzyczna. Z dokumentu datowanego na 1928 r. wynika, że *pozostawiono dwujęzyczne nauczanie w tej szkole* (CPAH,

KOSL, f. 179, op. 2, nr 2881, s. 4) na podstawie 31 deklaracji za językiem ruskim i 17 za polskim. Ogółem dzieci w wieku szkolnym było 66. W 1933 r. społeczność ukraińska wystąpiła z wnioskiem o zmianę języka nauczania wyłącznie na ukraiński. Wniosek ten został potraktowany odmownie. Powołano się na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. w sprawie zmiany ustawy z 31 lipca 1924 r., w której wskazano, że *zmiana języka nauczania może nastąpić nie wcześniej niż po 7 latach, licząc od daty uprawomocnienia się ostatniego orzeczenia, ustalającego język nauczania w danej szkole* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 2881, s. 26). Ostatnie orzeczenie w tej kwestii dla szkoły zostało wydane pismem w 1928 r. W kolejnych latach trwała korespondencja między władzami szkolnymi a mieszkańcami Sawczyna, którzy usiłowali wywrzeć nacisk na Kuratorium ws. zmiany poprzednich decyzji i wprowadzenia wyłącznie języka ruskiego (ukraińskiego) (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 2881, s. 46).

Szkoły dwujęzyczne powstawały niejednokrotnie z dwóch funkcjonujących w danej miejscowości (polskiej i ruskiej). Władze szkolne starały się połączyć odrębne placówki ze względów oszczędnościowych, ale również zakładając, że wspólne nauczanie i wychowanie dzieci zaowocuje przełamywaniem barier między obiema narodowościami. Niejednokrotnie byli to sąsiedzi, którzy mieszkali obok siebie, razem niejednokrotnie pracowali w polu czy obchodzili uroczystości. Wydawało się, że wspólna szkoła umocni pozytywne relacje polsko-ukraińskie. Jednak w wielu wypadkach na terenie szkoły dochodziło do chuligańskich wybryków ze strony uczniów Ukraińców. W szkole powszechnej w Hujsku (pow. Dobromil) starsi uczniowie narodowości ukraińskiej zabraniali młodszym Polakom mówić w języku ojczystym i zmuszali biciem do wykonywania ćwiczeń na komendę w języku ukraińskim (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 645, s. 2). W dochodzeniu podjętym przez władze szkolne w Przemyślu całe zajście zminimalizowano, próbując nadać wydarzeniom wręcz zabawowy charakter. Równocześnie w szerokiej korespondencji między Inspektorem Szkolnym w Przemyślu, kierownictwem szkoły (kierownik Ukrainiec) i Kuratorium Lwowskiego Okręgu Szkolnego pojawiła się kwestia nauczycieli Polaków. Wskazano na jedną z nauczycielek, o której napisano, że *na sprawy narodowe mało czuła* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 645, s. 17). Z pisma wynika również, że we wcześniejszym miejscu pracy w Piątkowej nie przeciwstawiała się wytężonej pracy tamtejszych nauczycieli w duchu ukraińskim. *Osobiście mało interesowała się pracą społeczną i podtrzymywaniem polskości wśród miejscowych rodzin polskich* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 645, s. 17).

Sporne kwestie języka nauczania trwały wiele lat. Przykładowo w 1925 r. w Weldzirzu (pow. Dolina) pracowały dwie szkoły, które były położone od siebie w odległości 200 metrów. Obie miały problemy lokalowe. Szkoła polska zajmowała w wynajętym budynku dwie izby szkolne, ukraińska korzystała z dwóch drewnianych budynków z trzema izbami, krytych lichymi deskami. Wstępnie zaproponowano połączenie obu szkół w jedną, sześcioklasową (CPAH, KOSL,

f. 179, op. 2, nr 363, s. 27). Ostatecznie w 1928 powstała szkoła czteroklasowa, w której w sprawie języka nauczania zostały złożone (zgodnie z prawem) odpowiednie deklaracje od rodziców uczniów: za polskim językiem nauczania wpłynęło 44 deklaracji dla 44 dzieci, za językiem ruskim 46 deklaracji dla 62 dzieci (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 363, s. 27). W tej sytuacji funkcjonowała szkoła dwujęzyczna. Dwa lata później (1928 r.) gmina rozpoczęła starania celem wybudowania nowego budynku szkoły, gdyż istniejący groził zawaleniem (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 363, s. 49). Korespondencja w sprawie wzniesienia nowego budynku trwała jeszcze do roku 1936, a budowa dotyczyła już szkoły siedmioklasowej w Wełdzirzu (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 363, s. 84).

Powyższe przykłady, ilustrujące niejednokrotnie kwestie sporne między ludnością polską a ukraińską, ukazują, jak trudna była droga do porozumienia obu narodów. Kompromisowi zagrażały akcje propagandowe Ukraińców, a przede wszystkim ich działania antypaństwowe, akty sabotażu i terroru wymierzone w polską szkołę, nauczycieli i urzędników. Na przykład w 1935 r. inspektorat szkolny w Samborze wydał okólnik w sprawie wystąpień antyszkolnych na terenie szkół (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 226, s. 1). W piśmie zwraca się uwagę kierownikom szkół, aby reagowali na działania osób niepowołanych, które przeciwdziałają pracy wychowawczej szkoły, i zalecano gronu nauczycielskiemu, aby *swoją postawą, spokojem, umiarem i taktem umiało odpowiednio zachować się wobec zaistniałego faktu, kwalifikującego się na antypaństwowe czy anty szkolne wystąpienie* (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 226). Sprzeciw wobec polskiej szkoły ale i państwu polskiemu przybierał różne oblicza. Przykładowo dwa lata później m.in. do Starosty Powiatowego w Drohobyczu nadesłano pismo w sprawie usunięcia godła państwa i portretu marszałka Piłsudskiego w szkole czteroklasowej w Bolechowcach (CPAH, KOSL, f. 179, op. 2, nr 226, s. 2). Nie był to odosobniony przypadek. W takich sytuacjach odpowiedzią polskich władz oświatowych było niewydawanie świadectw szkolnych, zamykanie szkół ukraińskich, zakaz działalności organizacji jak np. „Płasta”, przenoszenie nauczycieli Ukraińców reprezentujących postawy antypolskie, w końcu procesy sądowe wytaczane organizatorom i uczestnikom przestępstw.

Na ziemiach Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego (powołanego 3 maja 1922 r.)² problemy dotyczące szkolnictwa dla mniejszości białoruskiej i litewskiej miały odmienny charakter od opisywanych na Kresach południowo-wschodnich (Iwowskie). Wynikało to ze składu narodowościowego, a przede wszystkim z potencjału edukacyjnego Białorusinów, w przeważającej liczbie mieszkańców wsi i analfabetów. Z kolei Litwini zamieszkiwali w większości na terenach Litwy Kowieńskiej.

² W 1927 z Okręgów Szkolnych Białostockiego i Poleskiego wydzielono województwo nowogródzkie, które włączono do Okręgu Wileńskiego (rozporządzenie Ministra WRiOP z 24 lutego 1927 o zmianie granic okręgów szkolnych białostockiego, poleskiego i wileńskiego (D.U. 1927, nr 20, poz. 155–157). W 1937 r. na mocy rozporządzenia Ministra WRiOP z 15 maja 1937 r. nastąpiła zmiana granic Okręgu Szkolnego Wileńskiego, który poszerzono o cztery powiaty woj. białostockiego: augustowski, grodzieński, suwalski i wołkowyski.

Ustalenie liczby Białorusinów nie jest proste. Spis z 30 września 1921 r. wskazuje, że przykładowo w woj. nowogródzkim było 54% Polaków i 37,8% Białorusinów. Z kolei statystyka wyznaniowa stwierdza dla tego samego województwa, że prawosławnych było 51,2%, a rzymskich katolików 39,4%. Z danych statystycznych można odczytać wnioski, że podający się za Polaków i w dużej części prawosławnych to osoby o powierzchownej świadomości narodowej.

Dorobek edukacyjny Białorusinów na ziemiach zachodnich guberni Rosji był nikły. Władze rosyjskie starały się włączać dzieci białoruskie do szkół rosyjskojęzycznych. Ze strony Białorusinów nie było znaczącego sprzeciwu wobec takiej polityki rosyjskich władz. Taką postawę należy wiązać z niską świadomością narodową Białorusinów i znikomą znajomością przez nich języka ojczystego. W zaborze rosyjskim po 1905 r. działało kilka białoruskich szkółek. Była to inicjatywa między innymi białoruskiego poety Mikołaja Mickiewicza (piszącego pod pseudonimem Taras Huszcza), który skupił wokół siebie grono młodych nauczycieli białoruskich, organizatorów pierwszych tajnych szkółek ludowych (Srokowski, 1924a, s. 11). Sytuacja szkolnictwa białoruskiego poprawiła się w latach okupacji niemieckiej. Wtedy to Białoruski Komitet Pomocy zorganizował w Wilnie kurs dla nauczycieli, a władze niemieckie w Świsłoczy na Grodzieńszczyźnie seminarium nauczycielskie, w ramach którego w ciągu kilku miesięcznych kursów miały być przygotowane kadry pedagogiczne. Jak pisze F. Śliwiński, *szkoły białoruskie obecnie chłop tutejszy uważać będzie jeno jako przejściowe do szkoły rosyjskiej z tego względu, że szkoła ta była mu najbliższą, że wierzy jeszcze czasami podszeptom działaczy rosyjskich o powrocie pod opiekuńcze skrzydła państwowości rosyjskiej i że dotąd jeszcze nie jest pewien, nie widzi w miastach i miasteczkach trwałych solidnych podwalin tej nowej dla niego kultury polskiej* (PLAH, f. 1135, op. 13, nr 243, s. 14–15).

Po 1918 r. w kwestii szkolnictwa białoruskiego polskie władze prowadziły politykę chwiejną i niezdecydowaną: od dążenia do całkowitej likwidacji, po intensywne wspieranie jego rozwoju. Po utworzeniu Litwy Środkowej Departament Oświaty doprowadził do założenia 186 szkół powszechnych i seminarium nauczycielskiego w Borunach (rozpoczęło działalność jesienią 1921 r., zamknięto je w 1922 r.). Lecz wkrótce polityka szkolna uległa rewizji, a jej wynikiem było ograniczenie liczby szkół białoruskich do 36. Na początku 1922 r. pozwolono na założenie białoruskich kursów pedagogicznych w Wilnie. Miało to być czteroletnie seminarium nauczycielskie z programem ogólnokształcącym oraz przedmiotami pedagogicznymi (LCVA, f. 31, op. 1, nr 1, s. 29–31). W tym samym czasie dla 250 nauczycieli białoruskich utworzono kursy dokształcające, ale aż w Krakowie.

Niezdecydowana polityka wobec szkolnictwa białoruskiego wynikała z podobnej postawy MWRiOP. Brak stabilizacji szkolnictwa mniejszościowego wynikał z braku przygotowania ogólnej koncepcji miejsca szkolnictwa niepolskiego w strukturze oświaty w II RP.

Znaczącym problemem na ziemiach północno-wschodnich był fakt nieznamomości (lub słabej znajomości) języka białoruskiego wśród kresowej społeczności. W funkcjonujących szkołach lekcje prowadzono po rosyjsku. Podobnie było w szkołach białoruskich uruchamianych bez odpowiedniego zezwolenia inspektoratu szkolnego. Niejednokrotnie też zwracano uwagę, że w tych szkołach lekcje prowadzili nauczyciele bez odpowiednich kwalifikacji. Władze oświatowe stanęły wobec licznych problemów, jak respektowanie zakazu nauki po rosyjsku, obligowanie organizatorów nielegalnych szkół do uzyskania odpowiedniej rejestracji (pozwolenia) na funkcjonowanie oraz konieczność uruchomienia różnych form nauki języka białoruskiego.

Fakt funkcjonowania szkół białoruskich bez odpowiedniego potwierdzenia przez władze szkolne wnikał przede wszystkim z nieznamomości przepisów. Do założenia, następnie rejestracji szkoły wymagano wskazania organizatora, miejsca usytuowania szkoły oraz nazwiska nauczyciela i poziomu jego przygotowania pedagogicznego. Szkoła – w tym przypadku białoruska – od momentu uzyskania zgody na funkcjonowanie znajdowała się pod kontrolą polskich władz oświatowych. Liczba białoruskich placówek nie zadawała białoruskich działaczy, którzy dążyli do zakładania prywatnych szkół powszechnych. Organizowane szkoły pracowały przede wszystkim w środowisku wiejskim, zamieszkanym przez Białorusinów.

Biorąc pod uwagę strukturę rozsiedlenia tej ludności, były to małe osady, folwarki czy wioski, a mała liczba dzieci wymuszała niską organizację szkoły, najczęściej jednoklasową. Z kolei założyciele wspomnianych powyżej szkół lekceważyli polskie prawo szkolne, doszukując się rozwiązań ograniczających rozwój szkolnictwa z językiem białoruskim. Biorąc pod uwagę, że znajomość ojczystego języka była na niskim poziomie, można przypuszczać, że w nowopowstałych szkołach nauka była prowadzona w języku rosyjskim, na co władze polskie nie wyrażały zgody.

Nie ulega wątpliwości, że brak konsekwentnej polityki szkolnej państwa polskiego wobec mniejszości (nie tylko białoruskiej) sprawiał, że relacje polsko-białoruskie były trudne. Niekorzystnie na kondycję szkolnictwa mniejszościowego na terenie województw północno-wschodnich wpływały też zmiany granic województw i powiatów, znoszenie kuratoriów i zmiany granic podlegających im obszarów. Do tego nowi urzędnicy, często nierozumiejący specyfiki narodowościowej tego regionu, nie znając się na sprawach szkolnych i oświatowych, wprowadzali swoimi decyzjami i działaniami chaos i bałagan w szkolnictwie.

W II RP funkcjonowało kilka białoruskich gimnazjów. Były to szkoły w Wilnie (założona w 1919 r.), Grodku Wilejskim (1920 r.) oraz w Radoszkowiczach i Nowogródku (obie założone w 1921 r.). W 1921 r. zorganizowano też prywatne gimnazjum koedukacyjne w Nieświeżu, które trzy lata później przeniesiono do Klecka (funkcjonowało do 1930 r.). Analizując dokumentację ostatniego z wymienionych gimnazjów, można wskazać na sporne kwestie między polskimi władzami szkolnymi a organizatorami wspomnianej szkoły. Podstawowym

problemem był wnioskowany przez założyciela postulat nauki w języku rosyjskim. Językiem białoruskim posługiwała się część inteligencji (która stanowiła nikły procent społeczeństwa białoruskiego), świadoma swych korzeni historycznych. Zdecydowana większość mieszkańców ziem północno-wschodnich posługiwała się językiem rosyjskim bądź „tutejszym”. Kwestie językowe sprawiały, że chociaż władze polskie nie godziły się na uruchomienie szkoły, w której językiem nauczania miał być rosyjski, to musiały brać pod uwagę to, że np. większość gimnazjalistów posługiwała się językiem rosyjskim. Rozwiązaniem była tymczasowa zgoda na pozostawienie w klasach starszych języka rosyjskiego, w młodszych był to białoruski.

Wnioski środowiska białoruskiego o szkoły rosyjskojęzyczne były konsekwencjami wieloletniej rusyfikacji. Z drugiej strony cerkiew prawosławna usiłowała zapewnić sobie wpływy wśród ludności białoruskiej i narzucała swoją wolę w sprawach językowych. Należy również zwrócić uwagę, że animatorzy białoruskiego życia kulturalnego agitowali na rzecz szkoły białoruskiej, lecz – jak zauważył jeden z inspektorów – *zgoda lokalnej społeczności na funkcjonowanie szkoły białoruskiej wynikała z obawy, że władze polskie zorganizują szkołę polską, i w nadziei, iż nauczyciel Białorusin obejdzie prawo i będzie nauczał po rosyjsku* (Walasek, 2006a, s. 126).

Według J. Korneckiego w roku 1927/1928 w Polsce działały 72 szkoły powszechne z językiem białoruskim, w których uczyło się 7629 uczniów. Jednak tylko w 26 uczono wyłącznie po białorusku, a w 46 częściowo po polsku i białorusku. Według M. Falskiego w tym samym roku na 115 tys. dzieci białoruskich około 40 tys. (tj. 30%) nie uczęszczało do szkoły z powodu jej braku (Kornecki, 1929, s. 14). Z kolei w 1930/1931 funkcjonowały 62 szkoły białoruskie. Szczegółowe usytuowanie tych szkół przedstawia się następująco: w woj. wileńskim – 11 szkół białoruskich, 26 –utrakwistycznych, woj. nowogródzkie – 10 szkół białoruskich i 18 utrakwistycznych. Szkół średnich (gimnazjów) *było najwięcej w 1922 r. mianowicie 5 (Wilno, Nieśwież, Nowogródek, Gródek, Radoszkowice)* („Oświata Polska”, 1931, s. 190). Po zamknięciu placówek w Radoszkowicach i nowego gimnazjum w Klecku – z powodu *wpływów bolszewickich oraz upadku gimnazjum w Nieświeżu i Gródku* („Oświata Polska” 1931, s. 191), w 1931 r. działały już tylko dwie tego typu placówki: w Wilnie i Nowogródku, które prowadzone były przez Towarzystwo Białoruskiej Szkoły. Po zawieszeniu stowarzyszenia z powodu prowadzonej przez nie działalności politycznej skierowanej przeciw państwu prowadzenie szkół przejęły szkolne komitety rodzicielskie. Od 1928/1929 r. oba gimnazja otrzymały prawa publicznych szkół i państwo opłacało część etatów nauczycielskich. Na przestrzeni lat liderzy białoruscy zabiegali o zwiększenie liczby szkół powszechnych z wykładowym językiem białoruskim.

Dopiero w maju 1939 r. ówczesny minister WRiOP Wojciech Świątosławski przyjął delegację białoruską, obiecując im szybkie rozmowy na temat szkolnictwa białoruskiego (Gomółka, 1995, s. 112).

Na Kresach północno-wschodnich mieszkali również Litwini. Stanowili oni stosunkowo nieliczną grupę mieszkańców (większość zamieszkiwała Litwę Kowieńską), ale byli zdecydowanie aktywniejsi na polu szkolnictwa niż Białorusini. Było to m.in. zasługą prężnie działającego litewskiego towarzystwa „Rytas”, które inicjowało powoływanie szkół, kwalifikowanych przez władze polskie jako nielegalne.

Początkowo w planach organizacyjnych Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich przewidywano powoływanie publicznych szkół litewskich, lecz pojawił się problem – znany w całym szkolnictwie – brak wystarczającej liczby wykwalifikowanych nauczycieli.

W 1922 r. aktywność towarzystwa „Rytas” doprowadziła do uruchomienia w regionie starostwa święciańskiego 22 prywatnych szkół litewskich, które obejmowały nauką od 25 do 43 uczniów każda (Walasek, 2014, s. 345). Niestety były to szkoły o najniższym stopniu organizacyjnym (jednoklasowe) i pracowały bez odpowiedniego pozwolenia polskich władz oświatowych. Wiele z tych placówek było wspieranych finansowo przez rząd Litwy Kowieńskiej oraz litewską emigrację, zamieszkującą przede wszystkim Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Na podstawie materiałów archiwalnych można stwierdzić, że szkoły białoruskie i litewskie niejednokrotnie stawały się miejscem propagandy komunistycznej czy agitacji antypolskiej. Fakty powoływania nielegalnych szkół litewskich były odnotowywane przez inspektorów szkolnych. Przykładem mogą być szkoły m.in. w Jurkiancach czy we wsi Dziegciany (gm. Olkiennicka), w której *mieszkanca tejże wsi i właścicielka domu tejże wsi nielegalnie uczy dzieci tylko po litewsku i prowadzi agitację przeciw rządową i przeciw tutejszej szkole rządowej* (LCVA, nr 178). W jednym z raportów (1925) odnotowano m.in. zaangażowanie sołtysa wsi Ogrodniki w agitację przeciw posyłaniu dzieci do szkoły polskiej. Działalność sołtysa zyskała znaczące poparcie mieszkańców wsi – Litwinów, którzy zainteresowani byli nauką dzieci w języku ojczystym. W kolejnym roku odnotowano m.in. nielegalną naukę po litewsku we wsi Dubicze (gm. koniawska), którą realizowała młoda nauczycielka (lat 18) Maria Sinicówna, jak stwierdzono, z ramienia Towarzystwa „Rytas”. W ślad za raportami o nielegalnej nauce pojawiły się meldunki o nielegalnym przekraczaniu przez wymienioną granicy z Polski do Litwy i z powrotem. Uznano, że częste, nielegalne przekraczanie granicy polsko-litewskiej może wskazywać na szkodliwą działalność dla państwa polskiego, tym bardziej że *pod względem politycznym jest nader wrogo usposobiona do Państwa Polskiego* (LCVA, nr 225).

Jednak można też wskazać na miejscowości, gdzie mniejszość litewska podejmowała działania zgodne z polskim prawem szkolnym. Przykładowo w tym samym 1922 roku w gminie Moduciska (pow. święciański) naukę po litewsku prowadzono w 14 miejscowościach, w szkołach jednoklasowych (w wynajętych na te cele lokalach), pracujących na podstawie odpowiedniej akceptacji Inspektora Szkolnego, który pełnił nadzór nad realizacją programu nauczania i wychowania. We wspomnianych szkołach uczyło się od 39 do 50 dzieci (LCVA, nr 687).

W 1936 r. opublikowany został memoriał wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego (*Ścisłe tajny memoriał...*, 1939)³, w którym wiele miejsca poświęcono m.in. zagadnieniom szkolnictwa litewskiego, zarówno powszechnego, jak i średniego. Program zakładał całkowitą likwidację prywatnego szkolnictwa litewskiego, przy utworzeniu w jego miejsce szkół publicznych – wg ustawy z 1924 r. – dwujęzycznych bądź wprowadzenia języka litewskiego jako przedmiotu nauczania.

Przez cały okres międzywojenny władze polskie usiłowały rozwiązać problem funkcjonowania szkoły z ojczystym językiem dziecka. Jedną z prób były trzy ustawy z 1924 r., dopuszczające w ograniczonym stopniu używanie języków: białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego w kresowych szkołach (Dz.U. RP nr 73, poz. 724; Dz.U. RP nr 78, poz. 724; Dz.U. RP nr 79, poz. 766). Ustawa szkolna, tzw. Grabskiego, przewidywała dla ludności o niskiej świadomości narodowej szkołę polską, a dla ludności o wykrystalizowanym poczuciu narodowej tożsamości szkołę dwujęzyczną. Program Grabskiego przewidywał w związku z tym zwiększenie liczby szkół polskich i ograniczenie tych z językiem mniejszości. Stąd np. liczba szkół białoruskich w województwach: wileńskim, nowogródzkim i grodzieńskim systematycznie zmniejszała się. Lecz, jak pisał K. Srokowski, taka polityka oświatowa nie przynosiła większych sukcesów. Według autora *nauka w polskim języku wykładowym, którego dzieci nie rozumieją i w którym poza szkołą nie mogą się ćwiczyć, redukuje się do mechanicznego wyuczenia abecadła i recytowania różnych wierszyków* (Srokowski, 1924b, s. 187).

Z kolei w przekonaniu Grabskiego ustawa służyła integracji wielonarodowościowego społeczeństwa i interesom państwa polskiego. Akcent w ustawie został położony na organizację szkoły państwowej, wspólnej dla dzieci polskich i niepolskich, która miała uczyć tolerancji dla „innych” i współdziałania na rzecz II RP.

Intencje rządu polskiego w kwestii rozwiązania nauki dla mniejszości narodowych generowały jednak opór przede wszystkim Ukraińców (KOS Lwowskiego) i Litwinów (KOS Wileńskiego).

Sprawy nauczania i wychowania od przełomu lat 20. i 30. miały coraz bardziej polityczny kontekst, który zagrażał państwu polskiemu. Szkoła stawała się areną sporów, konfliktów i terrorystycznych działań, które prowadziły z kolei do rewizji polityki mniejszościowej przez władze polskie.

Do wybuchu II wojny światowej problemy funkcjonowania szkolnictwa dla mniejszości narodowych nie zostały ostatecznie rozwiązane. Trudno było o dialog, biorąc pod uwagę politykę oświatową państwa polskiego i częste antypolskie postawy mniejszości.

³ Memoriał w rozdz. II podnosił kwestie szkolnictwa prywatnego, języka litewskiego w szkołach państwowych, zakładach wychowawczych i opiekuńczych, bursach i internatach, wyższych uczelniach, nauczania domowego, podręczników, kursów, bibliotek i czytelni, opanowania języka litewskiego przez nauczycielstwo. (*Ścisłe tajny memoriał...*, 1939, s. 30–41).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (CPAH)
Zespół Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego (KOSL), f. 179, op. 2
nr 276: Sprawa dotycząca zmuszania dzieci ukraińskich do modlitwy w języku polskim, s. 4,5; Rada Szkolna Powiatowa w Tłumaczu do KOS we Lwowie, 8 stycznia 1932 w sprawie modlitwy w szkołach, s.13;
nr 294: Starosta Brodzki do Inspektora Szkolnego w Brodach. Sprawa o antypolskich i antyukraińskich wystąpieniach dzieci początkowych szkół w m. Brody i wsi Konty 1933–1935, s. 1; Urząd Wojewódzki w Tarnopolu do KOS we Lwowie (poufne) 28 maja 1934, s. 11; Kierownictwo 7-klasowej szkoły męskiej w Brodach do Inspektora Szkolnego w Złoczowie, 16 czerwca 1934, s. 14–21; Inspektor Szkolny w Złoczowie do KOSL we Lwowie, 14 sierpnia 1934, s. 24; Inspektor Szkolny w Złoczowie do KOSL we Lwowie, 20 sierpnia 1934, s. 26;
nr 1413: Pismo Kuratora Lwowskiego do Ministerstwa WRiOP z 23 III 1934, s. 15;
nr 2397: Kierownik szkoły powszechnej w Pawłowie do Inspektora Szkolnego w Brzeżanach 25 II 1932, s. 1;
nr 2030: Rada szkolna Powiatowa w Drohobyczu do Rady szkolnej powiatowej w Drohobyczu z 28 I 1925, s. 1–2;
nr 2881: Rada szkolna powiatowa, Sokal 7 VIII 1925, s. 1; Rada szkolna powiatowa, Sokal 29 V 1928, s. 4; W sprawie języka nauczania w Sawczyniu, Lwów styczeń 1933, s. 6; Do Wysokiego Ministerstwa WRiOP w Warszawie przez Inspektorat Szkolny w Rawie Ruskiej. Odwołanie, Sawczyn 8 II 1938, s. 46;
nr 645: Urząd Wojewódzki Lwowski do Pana Kuratora Szkolnego Lwowskiego, Lwów 19 listopada 1937, s. 2; Wykaz grona nauczycielskiego pracującego w szkole II stopnia o 2 nauczycielach w Hujsku, s. 17;
nr 363: Sprawy zatwierdzania dwujęzycznego nauczania w początkowej szkole we wsi Wełdzirzu powiat Dolina 1925–1933. Rada Szkolna Powiatowa do Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie, 5 lipca 1938, s. 27; Do Wydziału Powiatowego 6/5 1930, s. 49; Urząd Wojewódzki w Stanisławowie do Zarządu Gminnego w Wełdzirzu (pow. Dolina), 20 lipca 1936, s. 84;
nr 226: Protokoły, korespondencja z szkolnym inspektorem w m. Sambor. Inspektorat Szkolny w Samborze. Okólnik nr 13/35 (poufne), Sambor 18 lutego 1935; Inspektorat szkolny w Samborze do Pana Starosty Powiatowego w Drohobyczu, Sambor 30 sierpnia 1937, s. 2.

Państwowe Litewskie Archiwum Historyczne (dalej PLAH) w Wilnie
nr 243: F. Śliwiński, O szkolnictwie na Białej Rusi, f. 1135, op. 13.

Litewskie Centralne Państwowe Archiwum w Wilnie (dalej LCVA), f. 31, op. 1

nr 1: Departament Oświaty Litwy Środkowej. Korespondencja z szkolnictwem białoruski w Średniej Litwie w sprawie nauczania, nauczycieli. Statut białoruskich pedagogicznych kursów w Wilnie, s. 29–31; f. 55, op. 2;

nr 178: Dział I. Bezpieczeństwo Publiczne. Teczka 36 Sprawy Szkolne 1925. Do Pana Komendanta Posterunku P.P. w Olkiennikach, 24 X 1925;

nr 225: Dział I Bezpieczeństwo Publiczne. Teczka 36. Sprawy Szkolne 1926. Do Starostwa w Lidzie, 20 II 1925; f. 172, op. 1;

nr 687: Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Akta Wydziału II. Szkoły Powszechnie 1922.

Opracowania:

Gomółka K. (1995), *Polityka rządów polskich wobec mniejszości białoruskiej w latach 1918–1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” nr 2.

Grabowski E. (1921), *Rozwój zaludnienia w Polsce w zestawieniu z innymi krajami według spisu z 30 września 1921 r.*, Warszawa: Polska Składnica Pomocy Szkolnych.

Kornecki J. (1929), *Szkolnictwo dla mniejszości narodowych w Polsce*, Warszawa.

Łossowski P. (1996), *Konflikt polsko-litewski 1918–1920*, Warszawa: KiW.

Maliszewski E. (1923), *Stosunki narodowościowe w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: Instytut Badań Spraw Narodowościowych w Polsce.

Możdżeń S.I. (1974), *Ustrój szkoły średniej w Galicji i próby jego modernizacji w latach 1848–1884*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Papierzyńska-Turek M. (1979), *Sprawa ukraińska w Rzeczypospolitej Polskiej*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Poznański K. (2006), *Wybrane zagadnienia z historii wychowania*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej.

Sanojca K. (2013), *Relacje polsko-ukraińskie w szkolnictwie państwowym południowo-wschodnich województw Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków: Wydawnictwo Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych oraz Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Towarzystwa Wydawniczego „Historia Iagellonica”.

Srokowski K. (1924a), *Sprawa narodowościowa na kresach wschodnich*, Kraków: Gebethner i Wolff.

Srokowski K. (1924b), *Sprawy narodowościowe na Kresach Wschodnich*, „Przegląd Współczesny” 1924, nr 22.

Szkoły białoruskie w Polsce, „Oświata Polska” 1931.

Ścisłe tajny memoriał wojewody wileńskiego Bociańskiego z dnia 11 lutego 1936, Kaunas (Kowno) 1939.

Walasek S. (2012), „Czas” *periodical as a source of the lifelong education for Galician society in the 19th century*, „Czech-Polish Historical and Pedagogical Journal” vol. 4 (nr 2).

Walasek S. (2002), *Polska oświata w guberni wileńskiej w latach 1864–1914*, Kraków: (wyd. I – 2002, wyd. II – 2003), Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Walasek S. (2006a), *Edukacyjne aspiracje wielonarodowościowej społeczności na przykładzie ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, w: taż (red.), *Wśród „swoich” i „obcych”. Rola edukacji w społeczeństwach wielokulturowych Europy Środkowej (XVIII–XX wiek)*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Walasek S. (2006b), *Szkolnictwo powszechne na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1915–1939)*, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Walasek S. (1996), *Szkolnictwo średnie ogólnokształcące na ziemiach polskich w latach 1914–1923*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Walasek S. (2014), *Szkolnictwo dla mniejszości płaszczyzną współpracy czy konfliktu? (Rzeczypospolita)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 23.

School system for ethnic minorities in the Second Republic of Poland as exemplified by the School Authorities of the Lvov and Vilnius School Districts

Summary

Aim: The aim of the article is to present the problems of Ukrainian, Belarusian and Lithuanian school system in new educational conditions in the Second Republic of Poland. The leaders of Ukrainian social and cultural life, in particular, did not follow a number of provisions of the Polish school administration. Opposition to organizational and curricular regulations repeatedly took on harsh forms that disrupted the operation of Polish schools and teachers.

Methods: An analysis and archival materials.

Results: An analysis of a number of archival materials shows that representatives of national minorities raised objections and questioned the fact of including their children into the structure of Polish education. The greatest number of protests were related to the restriction of the use of the mother tongue (Ukrainian, Lithuanian and Belarusian) and the inability to implement one's own educational programs.

Conclusions: In the interwar period, the Polish school administration undertook multiple actions also on the statutory level in terms of solving the problems of the functioning of minority education. However, many issues could not be resolved which was the result of the fragmentation of controversial national affairs between various ministries, the hesitant and unstable policy of the Polish Ministry of Education, the polarization of people's attitudes against the background of ideological, social, and neighborhood politics, and the political immaturity of the society. In turn, national minorities, with support in their own cultural and political organizations, rejected the possibility to have a serious dialogue with representatives of the Polish education system.

Keywords: school system for ethnic minorities.